

<https://doi.org/10.18778/0208-6069.73.02>

*Agata Han*

## PRAWDA JEST KOBIETĄ

We wprowadzeniu do *Poza dobrem i złem* F. Nietzsche pisał: „Dajmy na to, iż prawda jest kobietą – jak to? nie jestże uzasadnionym podejrzenie, iż wszyscy filozofowie, o ile byli dogmatykami, źle się znali na kobietach? iż straszliwa powaga, niezdarne natręctwo, z jakim ku prawdzie zmierzać dotychczas zwykli, niewłaściwymi były i nieprzystojnymi środkami, by właśnie zjednać sobie białogłowę<sup>1</sup>?”. Przytoczony fragment zwraca uwagę nie tylko na wykorzystani przez Nietzschego niezręcznej – z punktu widzenia dzisiejszej poprawności społecznej i politycznej – metafory, w której ujawnia z całą siłą swe protekcyjne, patriarchalne nastawienie względem kobiet, ale w tej analogii Nietzsche, zarówno kobietę, jak i prawdę, pojmuje w kategoriach przedmiotowych – jedna i druga jest dla filozofa-mężczyzny zaledwie obiektem, który należy osiągnąć. Nietzsche, jak każdy mizogin, idealizował kobiecość, ale zauważał też i krytykował z całą stanowczością obecną w zachodniej tradycji filozoficznej tendencję do ujmowania pojęcia prawdy przez pryzmat kategorii idealizmu realistycznego. We fragmencie tym widać doskonale załączek, rozwijanego konsekwentnie w całym dziele niemieckiego filozofa, programu krytyki zachodniej tradycji epistemologicznej. Feminizm, krytycznie nastawiony względem wielu fragmentów myśli nietzscheańskiej, znajduje jednak w Nietzschem sprzymierzeńca w walce przeciwko zachodniej, ugruntowanej w patriarchalnej tradycji, epistemologii i wyrastającym z tego nurtu zobiektywizowanym wzorcom racjonalności, które utrwalają w nowoczesnych społeczeństwach mechanizmy opresji. Wiele z haseł głoszonych przez Nietzschego w ramach jego krucjaty przeciwko zachodniemu rozumowi wypisuje feminizm – niechętnie pamiętając o tym wstydliwym dziedzictwie – na swych sztandarach.

Feminizm nie jest, rzecz jasna, ruchem jednolitym, stąd właściwsze wydaje się posługiwanie się pojęciem „dyskurs feministyczny”, akcentującym rolę feministycznych praktyk interpretacyjnych, a mniej skupiającym się na wytwarzanej w ich ramach spójnej ideologii. Do głównych rodzajów feminizmu zalicza się m.in.: feminizm liberalny, feminizm radykalny, feminizm socjalistyczny,

---

<sup>1</sup> F. Nietzsche *Poza dobrem i złem*, przeł. S. Wyrzykowski, Kraków 2010, s. 5.

feminizm różnicy, feminizm postnowoczesny<sup>2</sup>. Wspólny jest przedmiot badań – analiza roli kobiet w społeczeństwie oraz ich miejsca w kulturze. Opisywany dyskurs ma charakter dynamiczny, a wśród nowych zjawisk pojawiających się w jego ramach, szczególną uwagę zwraca coraz częstsze przechodzenie od klasycznego problemu dyskryminacji kobiet w życiu społecznym i politycznym do szerszej, niż tylko kobiecej, problematyki uporządkowania życia społecznego przy wykorzystaniu kategorii płci kulturowej (*gender*)<sup>3</sup>.

Feminizm, wbrew potoczonemu przekonaniu, nie jest postawą polityczną propagującą po prostu kobiecy punkt widzenia, ufundowany na przynależności do naturalistycznie rozumianej płci biologicznej<sup>4</sup>. Mimo iż oponenci polityczni feminizmu, sprowadzają zazwyczaj jego przesłanie do żądań wprowadzenia do instytucji społecznych kobiecej wrażliwości, której przypina się łatkę taniego sentymentalizmu, feministki widzą w swej działalności przede wszystkim rodzaj krytyki kulturowej, polegającej najczęściej na analizie systemów opresji społecznej wyodrębnianych przez pryzmat kategorii płciowości. Płeć różnicuje pozycję społeczną i prawną podmiotów, a zjawisko to jest maskowane przez współczesne, zachodnie demokratyczne społeczeństwa. Głosząc egalitaryzm płciowy na płaszczyźnie oficjalnych deklaracji prawnych i politycznych, ukrywa się faktycznie istniejące zróżnicowanie. Co istotne, pod wpływem kultury patriarchalnej ukształtowane zostały nie tylko instytucje społeczne i polityczne, ale także, tkwiące w głębokich warstwach kultury, modele racjonalności, które nie są neutralne płciowo.<sup>5</sup> Jednym z „nawyków myślowych”, na który feminizm zwraca szczególną rolę, jest rozpowszechnione w ramach kultury patriarchalnej przekonanie o obiektywności instytucji społecznych, które w społeczeństwach przednowoczesnych legitymizowane były głównie przez prawdy głoszone w ramach dyskursu religijnego, a w społeczeństwach nowoczesnych uzasadniane są przede wszystkim przez odwołanie się do autorytetu prawdy naukowej.

Przeciwstawiając się patriarchalnym wzorcom racjonalności, feminizm na każdym kroku akcentuje swoją odrębność, nie tylko na płaszczyźnie merytorycznej, ale także w warstwie metodologicznej. Swoistość tego ruchu wyraża się w szczególności w konsekwentnych dążeniach do skonstruowania własnego języka, wypracowywania kategorii, które umożliwią przebudowywanie rzeczywistości społecznej poprzez eliminowanie z niej elementów opresji. Feminizm podziela w tym względzie przekonanie dwudziestowiecznej filozofii, w szczególności w jej wersji hermeneutyczno-egzystencjalnej, że język stanowi fundamentalną instytucję kulturową i zasadniczą płaszczyznę bytowania człowieka, zarówno w jego aspekcie indywidualnym, jak i społecznym. Jeśli przyjmie się za trafną

<sup>2</sup> H. Barnett, *Introduction to Feminist Jurisprudence*, London 1998, s. 6.

<sup>3</sup> N. Levit, R. R.M. Verchick, *Feminist Legal Theory*, New York 2006, s. 37.

<sup>4</sup> A. Scales, *Legal Feminism*, New York 2006, s. 83.

<sup>5</sup> H. Barnett, *Introduction to Feminist...*, s. 19.

tezę M. Heideggera, że „mowa jest domostwem bycia” (rozwijaną w pracach innych dwudziestowiecznych filozofów, takich jak np. H.G. Gadamer czy M. Foucault), to można zaryzykować metaforyczne twierdzenie, że dwudziestowieczne feministki zabrały się do projektowania nowej rzeczywistości społecznej od gruntownego uporządkowania językowego domostwa.

Jednym z najważniejszych dokonań dwudziestowiecznej filozofii języka było dostrzeżenie roli mediatyzacji językowej w ludzkich procesach poznawczych. Za pośredniczenia tego nie dostrzegał tradycyjny dyskurs epistemologiczny. Feminizm, w swej krytyce zachodniej epistemologii, korzysta z dorobku filozofów języka takich jak L. Wittgenstein czy J.L. Austin, kwestionując samodzielną wartość poznania teoretycznego, dążącego do wypracowania wiedzy, której przysługiwałby walor obiektywności czy prawdziwości. W ustanowieniu nadrzędnych kategorii męskiej racjonalności, które zajęły centralną rolę w zachodnim dyskursie filozoficznym, religijnym czy politycznym, feminizm, podążając drogą wytyczoną przez M. Foucaulta, dostrzega przejaw epistemologicznej przemocy<sup>6</sup>. Poznanie teoretyczne prowadzi do określenia tego, co prawdziwe i sam akt przypisania konkretnej wiedzy statusu prawdziwości – polityczny w swej naturze – ma charakter opresywny. Prawda, zwłaszcza w dziedzinie dotyczącej życia człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym, jest rodzajem wiedzy, którą się ustanawia, a nie jedynie odkrywa, konstruuje w praktykach stricte politycznych, a nie poznaje w sposób niezaangażowany. Wiedza ta wykorzystywana jest przez patriarchalną kulturę do kształtowania instytucji społeczno-politycznych, opartych przez to na przemocy ideologicznej. Proces legitymizacji stworzonego przez patriarchy świata społeczno-politycznego wykorzystuje powszechnie odwołania do pojęcia prawdy, przedstawiając to, co społecznie skonstruowane, jako naturalne i obiektywne. Prawda jest zatem, w ocenie feminizmu, jedynie metaforą, legitymizującą mechanizmy sprawowania władzy i maskującą nieodłącznie z nimi związane akty przemocy.

Jedną z instytucji kulturowych o fundamentalnym znaczeniu politycznym i społecznym, a ukształtowaną w opisywanym powyżej procesie, jest prawo. Z uwagi na swą doniosłość w życiu społeczeństw, kultura prawna stała się przedmiotem badań odrębnej dziedziny feminizmu – feministycznej jurysprudence. Dyscyplina ta widzi w prawie przede wszystkim dyskursywne zjawisko społeczno-polityczne, instrument kształtowania ładu społecznego, wyznaczania ról i kontroli zachowań<sup>7</sup>. W tak pojętym prawie, feministki dostrzegają narzędzie polityczne utrwalające stosunki nierówności i dominacji między płciami. Co istotne, feminizm prawniczy zwraca uwagę na fakt, że ideologia, która reprodukuje kulturę patriarchy tkwi nie tylko w rozwiązaniach materialnoprawnych, ale również w sposobie funkcjonowania instytucji wymiaru sprawiedliwości,

<sup>6</sup> H. Barnett, *Introduction to Feminist...*, 182.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 13.

wyznaczanym zarówno przez procedury, jak i niepisaną, a przez to mniej uchwytną, kulturę prawną. Zarzuty feministek dotyczą prawa jako systemu, poczynszy od jego zasad ogólnych, a skończywszy na samej szacie językowej aktów prawnych. Szczególnej krytyce poddana jest teza o neutralności prawa; wartość tę, w ocenie reprezentantek feministycznej jurysprudencji, prawo realizuje, jedynie na płaszczyźnie formalnej.

Wypracowana w ramach feministycznej jurysprudencji metoda krytyczna stanowi zaprzeczenie pozytywistycznie rozumianych metodologii, które wywodzą się z zachodniej tradycji epistemologicznej. Feministki nie zajmują się charakterystyką prawa z perspektywy epistemologicznej czy ontologicznej; zamiast tego skupiają się na demistyfikującej krytyce kultury prawnej. Metodę feministycznej jurysprudencji rozumieć zatem należy jako zbiór praktyk krytycznych wprowadzających do dyskursu filozoficznoprawnego zagadnienia pomijane w nurtach oficjalnej jurysprudencji. A. Scales<sup>8</sup> stwierdza, że metoda feministyczna wyznacza etapy, które należy uwzględnić przy praktycznej analizie problemów prawnych, a K. Bartlett przez metodę feminizmu prawniczego rozumie zadawanie pytań potrzebnych do podważenia obowiązujących zasad i konwencji społecznych oraz próby odpowiedzi na te pytania. Problematyzowanie sfery prawnej jest ściśle związane z demistyfikacją tezy o neutralności prawa<sup>9</sup>. Na uwagę zasługuje tu praktyczny wymiar tak pojmowanej działalności naukowej, która rezygnuje z ambicji czysto teoretycznych. Co więcej, wiedza uzyskiwana dzięki krytycznej interpretacji kultury ma stanowić, w przekonaniu feministek, jedynie punkt wyjścia dla konkretnych działań. Podsumowując ten fragment rozważań, metoda feministycznej jurysprudencji polega na problematyzowaniu instytucji prawnych, ujawnianiu tkwiących w ich głębokich warstwach elementów przemocy.

Feministyczna jurysprudencja zwraca uwagę na zmiany, jakie zaszły w epoce nowoczesnej w zakresie legitymizacji prawa przez inne dyskursy. Normy prawne w zachodnich społeczeństwach zawsze uzasadniane były poprzez odwołanie się do pojęcia prawdy. W epoce przednowoczesnej kryteria prawdziwości uzależnione były w znacznej mierze od dyskursu religijnego. Naturę człowieka i wynikające z niej role społeczne wyprowadzano z opartej na tekstach objawionych tradycji. Z chwilą zakwestionowania tego źródła uzasadnień przez myślicieli doby oświecenia, prawdy o ludzkiej naturze – indywidualnej i społecznej – zaczęto poszukiwać niezależnie od autorytetu religijnego objawienia. Poszukiwania prowadzone w tym obszarze od czasów oświecenia doprowadziły jednak, jak zwracają uwagę feministki, do stworzenia koncepcji uniwersalnej natury ludzkiej, która w istocie oferuje model człowieka sprzyjający interesom

<sup>8</sup> A. Scales, *Legal...*, s. 100.

<sup>9</sup> K.T. Bartlett *Cracking foundations as feminist method*, Duke Law School Public Law and Legal Theory Working Paper Series, Working Paper 2001, no. 10, [http://papers.ssrn.com/paper.taf?abstract\\_id=274924](http://papers.ssrn.com/paper.taf?abstract_id=274924), s. 36.

tylko jednej z płci. O ile dominacja religii w epoce przednowoczesnej prowadziła do ukształtowania ról społecznych na podstawie prawdy objawionej, o tyle nowoczesność chętnie odwoływała się w tym względzie do autorytetu nauki, w szczególności nowoczesnej medycyny i biologii człowieka. Za przykład może posłużyć historyczne już uzasadnienie nieprzyznawania kobietom praw wyborczych, które tłumaczono mniejszą objętością kobiecego mózgu. Przypuszczenia te zostały definitywnie podważone przez badania wykluczające bezpośrednie związki pomiędzy poziomem inteligencji a rozmiarem mózgu. W pierwszej fazie walki z patriarchalną mitologią, feministki zajęły się refutacją przesądów przyporządkowujących każdą z płci do odrębnych ról społecznych. W kolejnym etapie, tj. już pod wpływem postmodernizmu i wzrostu znaczenia postaw interpretacyjnych w naukach społecznych i politycznych, feministki zaczęły w ogóle kwestionować przekonanie, że natura płci stanowi właściwą podstawę do formułowania wniosków praktycznych w dziedzinie społecznej.<sup>10</sup> Przekonanie o istnieniu jakiejś substancjalnie ugruntowanej natury płci oraz towarzyszący mu pogląd, że taką naturę można poznać, kręgi feministyczne inspirowane postmodernizmem i dekonstrukcją zakwalifikowały do anachronicznej zachodniej tradycji metafizycznej. Zamiast poszukiwać istoty męskości czy kobiecości jako elementów uniwersalnej prawdy o naturze płci, feministki głoszą, że wiedza w odniesieniu do tego przedmiotu może mieć charakter jedynie lokalny i czerpać swe źródło z doświadczenia. W konsekwencji ambicje epistemiczne feminizmu są w zasadzie minimalistyczne i ograniczone do zagadnień praktycznych, co nie znaczy, że są one mniej wartościowe niż poszukiwania Prawdy pisanej wielką literą. Stąd feminizm, zamiast stawiać poważne (w kategoriach tradycyjnej filozofii) pytania filozoficzne, propaguje poznanie partykularnego doświadczenia kobiet i włączanie wynikających z niego kwestii do dyskursu publicznego. Tematy te obejmują szereg doświadczeń swoistych dla kobiet, takich jak ciąża, macierzyństwo, przemoc seksualna, przemoc domowa. Dyskurs filozoficzny i polityczny, wykształcone w ramach kultury patriarchalnej, nie dostrzegały powyższych zagadnień, uznając je za zjawiska zbyt partykularne, by mogły aspirować do statusu prawdziwości i wyprowadzać z wiedzy na ich temat konsekwencje w sferze społecznej i politycznej.

Badaczki feministyczne dążą do zakwestionowania klasycznej epistemologii i osiąganey na jej podstawie wiedzy. Poznanie powinno być przede wszystkim procesem opartym na stawianiu pytań w odniesieniu do zastanej rzeczywistości społeczno-kulturowej, zwłaszcza w tych jej obszarach, którym przypisuje się przymiot obiektywności. Jak pisze A. Scales, „przerwanie spokoju wiedzy jest sercem metody feministycznej”<sup>11</sup>. Praktyki dekonstruujące oficjalną prawdę, otwierają ją

<sup>10</sup> H. Barnett, *Introduction to Feminist...*, s. 195.

<sup>11</sup> A. Scales, *Legal...*, s. 108.

na zróżnicowane interpretacje. Również prawo potrzebuje bardziej dynamicznej koncepcji rzeczywistości i bardziej „myślącej” epistemologii.

Opierając się na powyższych twierdzeniach, feminizm stworzył koncepcję prawdy politycznej, która wyraża patriarchalny układ sił społecznych<sup>12</sup>. Feministki zdają sobie sprawę, że to sprawujący władzę legitymizują pewne obszary wiedzy poprzez przypisanie im statusu prawdy. Z tego powodu uważają, że dopóki kobiety nie zaangażują się w politykę i nie zaczną walczyć o swoje prawa z pozycji osób sprawujących władzę, nie będą w stanie zająć równorzędnych pozycji epistemologicznych. Włączenie kobiet w procesy polityczne jest zatem warunkiem stworzenia wiedzy uwzględniającej kobiece doświadczenie. Zdaniem zwolenniczek tej teorii, uwrażliwienie polityki na zagadnienia związane z płcią wpłynie korzystnie nie tylko na interesy kobiet, ale także doprowadzi do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Przedstawicielki feministycznej jurysprudencji kwestionują tradycyjny model stosowania prawa, polegający na mechanicznym wyprowadzaniu rozstrzygnięcia z ogólnej i abstrakcyjnej normy. Wskazują, że tak ukształtowany system wymiaru sprawiedliwości abstrahuje od jednostkowego doświadczenia. Zamiast tego proponują rozstrzyganie spraw na podstawie norm, które uwzględniałyby konkretną sytuację w jak najszerszym kontekście. W ramach tej wizji postuluje się stworzenie otwartego modelu stosowania prawa, w którym jednostkowe doświadczenie nie byłoby tylko źródłem stanu faktycznego, podciąganego następnie pod gotową regułę ogólną i abstrakcyjną, lecz stanowiłoby źródło normatywnej podstawy rozstrzygnięcia, która ustalana byłaby *ad casu*. Nie sposób nie dostrzec, że taki postulat stoi w wyraźnej sprzeczności z tradycyjnie pojmowaną zasadą legalizmu. Omawiany program wpisuje się jednak w szerszą krytykę formalistycznie rozumianej zasady legalizmu, w której feministki upatrują fasadowy mechanizm wykluczającego systemu, oferującego jedynie formalnym równouprawnienie. Feministyczna jurysprudencja, podzielając w tym punkcie zapatrywania całego ruchu feministycznego, dąży do równouprawnienia substancjalnego, którego nie waha się określać mianem realnej sprawiedliwości<sup>13</sup>.

Koncepcji feministycznego sądenia nie należy utożsamiać z postulatem zwiększenia liczby kobiet sprawujących władzę sadowniczą, tylko z koniecznością wprowadzenia do sądowych procesów decyzyjnych alternatywnych sposobów myślenia, które uwzględniałyby kobiece wartości. Tradycyjny sposób podejmowania rozstrzygnięć w ramach instytucji wymiaru sprawiedliwości, feminizm utożsamia z konserwatywnym męskim postrzeganiem rzeczywistości. W toku

<sup>12</sup> R. Voet, *Feminism and Citizenship*, London 1998, s. 224.

<sup>13</sup> Można nawet pokusić się o zbudowanie feministycznej koncepcji sprawiedliwości, która uwzględniałaby m.in., dane związane z zatrudnieniem kobiet, strukturą wynagrodzeń, prawdopodobieństwem przyznania opieki nad dziećmi po rozwodzie, doświadczenia związane z przemocą domową.

rozwoju koncepcji sądenia, myśl społeczna, polityczna i prawna wytworzyła, substancjalny męski podmiot prawa. Stało się tak, ponieważ praktyka prawnicza koncentrowała się wokół problemów mężczyzn, natomiast sfera kobiecego doświadczenia miała znaczenie tylko w życiu prywatnym.

Zwolenniczki koncepcji feministycznego sądenia twierdzą, że wbrew tradycyjnym ujęciom, podmiot nie jest niezależną atomiczną jednostką żyjącą poza wspólnotą. Tożsamość jednostki jest konstruowana przez indywidualne doświadczenia będące konsekwencją życia we wspólnocie. Patriarchalny system społeczny nie uwzględnia doświadczenia grup wykluczonych, które nie miały możliwości uczestniczenia w dyskursie publicznym. Zgodnie z twierdzeniami zwolenniczek feministycznej jurysprudencji zasady wyznaczające role społeczne zostały ustalone tak, aby sprzyjać tym, którzy je ustanowili. W sprawach, w których kobiety były stronami ze względu na swoją płć (np. dyskryminacja w miejscu pracy, przemoc domowa), rozstrzygnięcie często odpowiadało patriarchalnym wartościom, które nie uwzględniały doświadczenia kobiet<sup>14</sup>.

Feministki uważają, że stan faktyczny, który jest podstawą rozstrzygnięcia powinien obejmować nie tylko fakty bezpośrednio związane z danym problemem, ale uwzględniać również szerszy kontekst. Od bezosobowego raportu z przebiegu wydarzeń lepsza jest narracja osoby zaangażowanej. Takie przedstawianie wydarzeń często prowadzi do odmiennego – korzystnego dla kobiet – rozstrzygnięcia<sup>15</sup>. W ocenie feministek, osoby, które nie miały określonych doświadczeń nie są zdolne do współodczuwania, a ograniczają się do jedynie teoretycznego i bezosobowego przedstawiania problemów. Współczesne społeczeństwa nie są przyzwyczajone do politycznego zaangażowania sądów; uważają, że problematyczne przypadki należy rozwiązywać przez jednoznaczne sformułowanie przepisów prawnych<sup>16</sup>. Feministki zakwestionowały przekonanie, że w sprawach społecznie kontrowersyjnych, w których nie da się wyprowadzić rozstrzygnięcia z jasno sformułowanych przepisów, sądy powinny opierać rozstrzygnięcia na opiniach ekspertów.

Prowadzone w tym zakresie badania doprowadziły zwolenniczki feministycznej jurysprudencji do krytyki koncepcji bezstronności sędziego, którego uważa się za eksperta wyposażonego w kompetencje do odkrywania prawdy. Krytyka ta odnosi się zarówno do samej koncepcji bezstronności, jak i reguł będących punktem wyjścia do wydawanych orzeczeń<sup>17</sup>. Jednak model sądenia polegający

<sup>14</sup> R. Grycar, *The Gender of Judgments: An Introduction*, Sydney Law School, Legal Studies Research Paper 2009, no. 73, <http://ssrn.com/abstract=1465171>.

<sup>15</sup> R. Hunter, *An Account of Feminist Judging*, [w:] R. Hunter, C. McGlynn, E. Rackley (eds.), *Feminist Judgements. From Theory to Practice*, Oxford 2010, s. 37.

<sup>16</sup> R. Voet, *Feminism...*, s. 222.

<sup>17</sup> P. Smith, wstęp do: *On Adjudication: Patriarchy, Neutrality, and Judicial Reasoning*, [w:] P. Smith (ed.), *Feminist Jurisprudence*, Oxford 1993, s. 210.

na tym, że neutralny, także emocjonalnie, sędzia wyprowadza z przepisów obiektywnie słuszne rozstrzygnięcie, zdaniem feministek, wcale nie jest idealny. Przede wszystkim nie da się oprzeć dyskursu prawa na procedurach naukowych. Poza tym nie jest oczywiste, dlaczego sędzia nie może być emocjonalnie zaangażowany w rozstrzygnięcie sprawy.

Według P. Smith można wyróżnić trzy podstawowe grupy zastrzeżeń wobec koncepcji bezstronnego sądenia<sup>18</sup>. Po pierwsze, prawo jest tworzone i stosowane przez ludzi mających określone przekonania, które znajdują odzwierciedlenie w podejmowanych przez nich decyzjach. Przykładem może być debata nad związkami partnerskimi. Trudno jednak powiedzieć, że decyzja w ich sprawie zależy od bezstronnych, neutralnych światopoglądowo i racjonalnych podmiotów. Drugi problem dotyczy tego, że nie tylko treść przepisów, ale także same orzeczenia sądowe mogą być niesprawiedliwe albo dyskryminujące, pomimo pozornej zgodności z literą prawa. Ponieważ sędziowie – szczególnie w sprawach zaangażowanych światopoglądowo – nie chcą być posądzeni o podejmowanie politycznych decyzji, bliżej im do przyjmowania postawy biurokratycznej i wydawania zachowawczych rozstrzygnięć, którym nie można zarzucić sprzeczności z prawem. Zgodnie zaś z trzecim zastrzeżeniem feministki uważają, że sam proces sądenia opiera się na przekonaniu o wyższości mężczyzn nad kobietami, przy czym nie zawsze twierdzą, że system patriarchalny został stworzony intencjonalnie. Model wymiaru sprawiedliwości, chroniącego przede wszystkim interesy uprzywilejowanej płci, utrzymywany jest dzięki żywotności tradycji kulturowej, którą tworzą w znacznej mierze mechanizmy ponadindywidualne, a nie konkretne osoby wyznające dyskryminujące czy sekсистowskie poglądy<sup>19</sup>.

Feministyczna jursprudenca nie dąży do tego, aby postępowanie sądowe było prowadzone w dowolny sposób, a o kierunku rozstrzygnięcia decydowały emocje. Feministki wyraźnie zastrzegają, że nie można mylić postulatu zaangażowania emocji w proces podejmowania decyzji z emocjonalnością osób rozstrzygających sprawę. Zwolenniczki koncepcji feministycznego sądenia nie twierdzą także, że bezstronność jest zjawiskiem negatywnym, zwracają tylko uwagę, że nie powinna być absolutną regułą, i że nie zawsze rozumowanie prowadzone według zobiektywizowanych procedur wiedzie do konstruktywnych wniosków. Jeżeli poznanie sądowe ma mieć walor prawdy, a uzyskiwana na tej podstawie decyzja przymiot substancjalnej, a nie tylko formalnej sprawiedliwości, to zakres relevantnych dla sprawy ustaleń faktyczny powinien być poszerzony o obszar obejmujący subiektywne, zindywidualizowane doświadczenie. Uwzględnienie w rozstrzygnięciu faktycznym elementów subiektywnych jest warunkiem osiągnięcia realnej obiektywności. Opaska na oczach Temidy nie stanowi zatem, w ocenie

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 210.

<sup>19</sup> N. Levit, R.R.M. Verchick, *Feminist Legal...*, s. 48.



---

feministek, gwarancji bezstronności rozstrzygnięć, lecz jest wyrazem celowego pomijania zjawisk indywidualnych czy subiektywnych przez ugruntowany w patriarchacie wymiar sprawiedliwości.

Jeśli prawda jest kobietą, to dopóki oczy bogini sprawiedliwości będą przyśłonięte, dopóty idea sprawiedliwości i równości substancjalnej nie może zostać w pełni zrealizowana.

*Agata Han*

#### TRUTH IS A WOMAN

The feminist critics of western epistemology reveal political implications of a conception of truth. As a consequence of this a legal process is also in a broad sense inflicted by politics. The feminist jurisprudence claims that the modern law is founded on patriarchal values and interests and neglects voices of social groups which are located on the edge of the society.

**Keywords:** feminism, feminist jurisprudence, epistemology, deconstruction, conception of truth.